

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2-4 pp. Administracja otwarta od g. 9-5, w niedziele i święta od 12-1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicę 8 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 20 gr. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz millim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

ś. p.

Michał Kurnatowski

Weteran 1863 roku

Zmarł dn. 29 lipca r. b. przeżywszy lat 84.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby (ul. Artyleryjska 8) na cmentarz ewangelicki (ul. M. Pohulanka) odbędzie się dn. 1 sierpnia o godz. 4-ej popoł.

O czym zawiadamiają, prosząc Kolegów i Życzliwych o wzięcie udziału w tym smutnym obrzędzie

Córka i wnuczki.

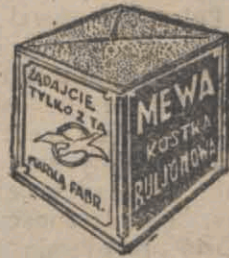
SANATORJUM

POL. CZERWONERÓ KRZYŻA w Zakopanem pod kierownictwem lekarzkiem d-ra med. Ludwika Fischera.

Otwarte cały rok dla osób wymagających leczenia wzgl. odpoczynku z wykluczeniem otwartej gruźlicy płuc.

Ceny wraz z opieką lekarską od 15 do 23 zł. Szczegóły w ilustrowanych prospektach, które wysyła na każde żądanie. ZARZĄD. 370-0

POLSKA NAJLEPSZA NAJTAŃSZA



ŻADAĆ WSZĘDZIE. 553

Smole Gazową

do budynków i dezynfekcji
Węgiel DRZEWNY
do samowarów i żelazek.

GAZOWNIA
Wilno, ulica Cicha Nr. 5, telefon 713.

„ZRÓDŁO PRACY” Młynowa 12 (Zarzecze)

odkryło dział modnarstwa pod kierunkiem wykwalifikowanej w Paryżu modystki. — Wybór nowych kapeluszy jak również modernizowanie i przerabianie. Ceny p. zystępne. — Wykonanie prędkie i dokładne. gr.—1

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta).

Wyjazd ministrów.

Wczoraj wieczorem wyjechali do Bydgoszczy ministrowie Dobrucki i Niezabykowski. Będą oni reprezentować Rząd na uroczystościach odsłonięcia pomnika Sienkiewicza.

Aresztowanie komunistów w Częstochowie.

W związku z ostatnimi aresztowaniami na terenie Warszawy, policja przeprowadziła szereg rewizji w Częstochowie, wykrywając nową jacejkę komunistyczną.

Członkowie jej w liczbie dwudziestokilku osób zostali aresztowani.

Echa rewolty wiedeńskiej.

Bolszewicy protestują.

WIEDEN, 30.VII. (Pat.) „Neue Freu” donosi, że przedstawicielstwo sowieckie w Wiedniu zaprotestowało u rządu austriackiego przeciwko kilku ustępom onegdajszej mowy wice kanclerza Hartleba, które odnosiły się do funkcjonariuszów rosyjskiej delegacji handlowej Lengyela i Rappoporta. Wice kanclerz Hartleb oświadczył mianowicie w swem przemówieniu, że wprowadzić do uchwały co do wyżej wymienionych, nie wykazywały czynów podpadających kodeksowi karnemu, jednak prawdopodobnym jest, że obecność ich w Wiedniu miała na celu przygotowanie nowej akcji komunistycznej.

Sprawa socjalistycznej milicji miejskiej.

WIEDEN, 30.VII. (Pat.) Posiedzenie rady miejskiej, które rozpoczęło się wczoraj popołudniu trwało przez całą noc do godziny 7 rano. Głównym tematem dyskusji była sprawa nowo utworzonej milicji miejskiej. W czasie posiedzenia przychodziło kilkakrotnie do tumultów. Opozycyjni radni wolali, że burmistrz Wiednia jest przedstawicielem bolszewików, że policja uratowała Wiedeń i t. p. Mówca chrześcijańsko-społeczny Kruschak zarzucił burmistrzowi Seitzowi, że ten nie dotrzymał słowa ponieważ milicja miała być stworzona tylko na czas niebezpieczeństwa. Kruschak wywołał, że stworzenie tej milicji jest zbrojeniem się do wojny domowej. Burmistrz Seitz odpowiedział, że gmina nie może jeszcze rozwiązać tej milicji, ponieważ wzburzenie przeciw policji jest jeszcze zbyt wielkie tak, że w niektórych częściach miasta służbę pełnić musi milicja. Stworzenie milicji miejskiej nie sprzeciwia się według Seitza zasadom konstytucji, a celem milicji jest ochrona budynków gminnych. Seitz w swem przemówieniu ostro wystąpił przeciwko postępowaniu policji podczas ostatnich zajęć. Większość socjaldemokratyczna uchwaliła nad ranem pozostawić milicję podczas, gdy mniejszość opuściła salę obrad wznosząc rozmaite okrzyki, jak „skandal”, „teror” i t. p.

Zamach bombowy w Petersburgu?

BERLIN, 30.VII. (Pat.) Korespondent paryski „Taegliche Rundschau” depeszuje: Z Moskwy nadchodzi tu drogą pośrednią wiadomość, iż w Petersburgu nieznani sprawcy dokonali zamachu bombowego na gmach, w którym odbywały się obrady wybitnych przedstawicieli partii komunistycznej. Skutkiem wybuchu miny podłożonej pod gmach miało zginąć pod gruzami 100 bolszewików. W obecnej chwili niemożliwą jest rzeczą przedostanie się do Petersburgu. Rząd sowiecki stara się usilnie zataić tę wiadomość.

Partja niemiecko-narodowa dąży do Anshlusu.

BERLIN, 30.VII. (Pat.) Poseł niemiecko-narodowy do Reichstogu Trewiranus w artykule o stosunku Niemiec do Austrii oświadcza na łamach „Tegu”, że partja niemiecko-narodowa nigdy nie

Zlikwidowanie zatargu jugosłowiańsko-albańskiego.

BELGRAD. — (A. W.) — W tuższych kolach politycznych utrzymuje się opinia że już w najbliższych dniach zostaną przywrócone normalne stosunki dyplomatyczne między Jugosławją a Albanią.

Nowy poseł jugosłowiański złoży w dniu 4 sierpnia w Tiranie listy uwierzytelniające. Tego samego dnia uda się do Belgradu nowy poseł albański.

Na zwłokę w przywróceniu normalnych stosunków dyplomatycznych między oboma krajami wpłynęło późniejsze, niż to było w porozumieniu ustalone, wypuszczenie na wolność aresztowanego w Tiranie tłumacza jugosłowiańskiego.

Regaty międzynarodowe w Bydgoszczy.

BYDGOSZCZ, 30.VII. (Pat.) — Dziś o godz. 3 m. 30 po południu rozpoczął się pierwszy dzień regat międzynarodowych, w których bierze udział 20 towarzystw polskich, 11 zagranicznych, w tym dwa towarzystwa belgijskie, dwa czeskosłowackie, dwa węgierskie, jedno francuskie i dwa gdańskie. Trasa 1650 metrów.

Bieg I szy. Osemki młodszych. Pierwszą nagrodę zdobyli węgry w czasie 5 m. 28 s.

Bieg II gi. Jedyńki o mistrzostwo Polski. Pierwsze miejsce zajął Mieczysław Długoszewski z AZS Kraków 6 min. 29,6 sek., drugie miejsce Barwicki z klubu wioślarskiego z Torunia. W roku zeszłym również Długoszewski zdobył pierwsze miejsce w tym biegu.

Bieg III-ci. Czwórki o nagrodę honorową ministra spraw wewnętrznych. Pierwszą nagrodę zdobywa klub Wiktorja z Gdańska 2 min. 6 sek.

Bieg IV-ty. Czwórki półwyciągowe. Pierwsze miejsce zajął bydgoski towarzystwo wioślarskie.

Bieg V-ty. Jedyńki gości. O

nagrodę Kurjera Warszawskiego. Pierwsze miejsce zajął czech Josef Straka w czasie 6 min. 26,2 s.

Bieg VI-ty. Czwórki półwyciągowe nowicjuszy o nagrodę Dziennika Bydgoskiego. Pierwsze miejsce zajął klub wioślarski Wisła z Warszawy.

Bieg VII-ty. Czwórki nowicjuszy. Pierwsze miejsce zajęli węgry 6 min. 6,4 sek.

Bieg VIII-ty. Czwórki podwójne o mistrzostwo Polski. Pierwsze miejsce Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie 6 min. 5,2 sek.

Bieg IX-ty. Osemki o nagrodę honorową Magistratu m. Warszawy. Pierwszy klub Wiktorja z Gdańska 5 min. 21,2 sek.

Zainteresowanie regatami bardzo duże. Trybuny przepelnione publicznością. Przybyli przedstawiciele władz miejscowych, gen. Thomma, prezydent miasta Sliwiński, starosta, przedstawiciele sfer towarzysko-sportowych Bydgoszczy, Warszawy, Krakowa i Lwowa. Dziś w niedzielę drugi dzień regat w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który rozda zwycięzcom nagrody.

POGŁOSKI O ROKOWANIACH Z LITWĄ.

„Gazeta Warszawska Poranna” w numerze z dn. 30 lipca podaje następującą wiadomość:

W sferach dyplomatycznych rozszalała się pogłoska, że wyjazd marszałka Piłsudskiego do Wilna pozostaje w związku z kwestją nawiązania stosunków polsko-litewskich.

Jak wiadomo, w Kownie pracuje w tym kierunku intensywnie dyplomacja angielska, dla której litewski pomost niemiecko-bolszewicki jest wysoce niewygodny, która chciałaby przyjąć z pomocą przemysłowcom eksploatującym puszcę białowieńską i zainteresowanym żywności w udostępnieniu spławu Niemnem. W tym samym duchu acz z innych przyczyn pracuje dyplomacja francuska, taki też cel miał pobyt w Kownie gen. Le Rond.

Podobno istnieją widoki doprowadzenia do porozumienia na podstawie formuły maskującej rezygnację aspiracji litewskiej do Wilna. Podobno i prof. Herbaczewski miał w tym względzie rozmowy w Belwederze: Rząd Waldemarsa znajdując się w trudnej sytuacji wobec opozycji wszystkich prawie stronnictw, stara się o poparcie ziemiaństwa litewskiego za cenę złagodzenia reformy rolnej. Dlatego jednak jest on coraz skłonniejszym do ugody z Polską.

Sejm i Rząd.

Rada ochrony pracy.

Dnia 29 b. m. ministerjum pracy i opieki społecznej przesało do biura prawnego przy prezydium rady ministrów projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej o radzie ochrony pracy. Rada ma być organem opiniodawczym - doradczym, analogicznym do istniejących przy min. rad: emigracyjnej, ubezpieczeń społecznych i opieki społecznej. Składać się będzie z 45 członków. Równie licznie przedstawiciele pracodawców i pracowników odpowiadać będzie w radzie czynnik fachowy, reprezentowany przez techników, lekarzy, ekonomistów oraz innych znawców zagadnień związanych z ochroną pracy.

Projekt rozporządzenia o radzie ochrony pracy przewiduje w radzie na razie 3 komplety: jeden dla bezpieczeństwa pracy z zastrzeżeniem w nim udziałem sił technicznych i specjalistów w dziedzinie ubezpieczenia od wypadków; drugi komplet - dla spraw higieny pracy, przy odpowiednim udziale lekarzy, trzeci komplet dla spraw ochrony pracy w rolnictwie.

Rząd reprezentowany będzie w radzie przez jej przewodniczącego, którym będzie p. minister pracy lub wyznaczony przez niego urzędnik oraz przez przedstawicieli innych ministerjów, posiadających prawo uczestniczenia w obradach z głosem doradczym.

Wiadomości telegraficzne.

Echa nadszły w oddziale lwowskim Banku Rolnego.

WARSZAWA, 30.VII. (Pat.) W uzupełnieniu poprzednich doniesień o oddziale Banku Rolnego we Lwowie donoszą. W wyniku rewizji, która ujawniła niewłaściwą, sprzeczną z programem zwierzchnich władz banku, ze statutem i z odpowiednimi zarządzeniami organów kierowniczych centrali banku działalność lwowskiego oddziału Państwowego Banku Rolnego w zakresie kredytu krótkoterminowego i operacji handlowych, został zawieszony przez ministra reform rolnych w czynnościach służbowych dyr.

Z całej Polski.

Gzy chłopiec nieobrzezany jest żydem?

W Warszawie rabini odbyli naradę w znanej sprawie syna radnego Altera, który nie chciał dać obrzeć chłopca i przez to nie uzyskał zarejestrowania go do ksiąg urodzenia dzieci żydowskich. Min. spraw wewn. nakazał rabinowi wciągnąć młodego Altera do spisu. Rabini jednak wnieśli protest do Najw. Trybunału Administrac. i uchwalił nie wciągać do ksiąg żydowskich dzieci, które nie zostały obrezane.

TANIO

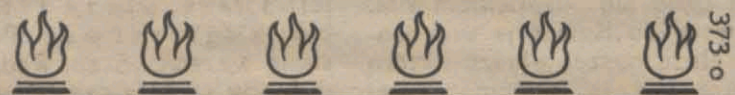
RESZTKI

POSEZONOWE

w firmie

ROMAN RUCIŃSKI, Wielka 30.

Wełny, jedwabie, płótna, perkale, musliny, satyny, etc.



Nadzwyczajny telegram!!!

O Zł. 600.000 z bogactwem się można kupując los do 5-ej klasy 15-ej Polskiej Państwowej Loterii

w największej i najszczęśliwszej kolekturze

H. MINKOWSKI WILNO, Niemiecka Nr. 35

tel. 13.17, konto P. K. O. 80928.

Centrala: Warszawa, Nalewki 40, tel. 296-35, 195.81 P. K. O. 3553.

UWAGA! Co 2-gi los wygrywa.

SKLEPY TYTUNIOWE:

K. Gorzuchowski, Wilno, ul. Zamkowa 9, oraz W. Pietkiewicz, Wilno, ul. Mickiewicza 21

posiadają stale na składzie i polecają

najwyższy opatentowany gatunek G I L Z pod nazwą

„Dla Znawców” z trzema watami

oraz francuskiej bibułki „ABADIE”

WYROBU FABRYKI 11121-1

M. PASCHALSKI, Radom.

8-o Klasowe Koedukacyjne Gimnazjum im. T. CZACKIEGO typu humanistycznego (z łaciną) z oddziałem matemat.-przyrodn. we własnym, nowoczesnym urządzonej gmachu szkolnym przy ul. Wileńskiego 13. Tel. 10-53.

Plac do gier i zabaw, oraz ogród szkolny.

Podania wraz z dokumentami przyjmuje kancelarja (tytułem przy ul. Wileńskiego 11) codziennie od godz. 10-12 rano i od 4-5 po poł.

Egzaminy wstępne rozpoczną się dn. 27 sierpnia o godz. 10-ej rano. 2-or

D-rzy Bojalski, Obieziński i Waszkiewicz

lokują połoźnie i chore z cierpieniami kobiecymi w Zakładzie Położniczym

ul. W. Pohulanka Nr. 31.

(w nowym lokalu).

D-r. D. Zeldowicz

POWRÓCIŁ.

Choroby weneryczne i uronogłonezne

tel. 2-77.

Mickiewicza 24, m. 4. —2

Cudzoziemiec o Litwie.

(Wywiad z dziennikarzem.)

Ostatnimi czasy widocznym jest pewne zainteresowanie Europy stosunkami polsko-litewskimi, które dzięki przyslowiemu uporowi litewskiemu stały się istotnie absurdalnymi.

Niedawno wizyta kowieńska generała francuskiego Le Ronda dość głośno odbiła się echem w prasie. Jednocześnie mniej więcej z gen. Le Rondem zwiędli Litwę inkognito kilku zagranicznych dziennikarzy. Z jednym z nich (nawiasem mówiąc osobistym znajomym niżej podpisanego) wracającym właśnie przez Rygę i Wilno do Ojczyzny, mieliśmy sposobność obszerniej porozmawiać o stosunkach litewskich, które poznał doskonale, interesując się zwłaszcza położeniem Polaków na Litwie.

Interlokutor nasz na wstępie zaznaczył, że żadnej oficjalnej misji nie piastował, zwiędli Litwę wyłącznie jako dziennikarz-turystę, to też może się dzielić jedynie osobistymi wrażeniami, zastrzegając sobie na razie nie ujawnianie nazwiska.

— Czem pan tłumaczy zainteresowanie się ostatnimi czasy prasy zachodniej sprawą litewską?

— Europa dziś jest usposobiona wybitnie pokojowo. Wszystko więc co ten pokój chociaż pozornie narusza, jak np. operetkowy „stan wojenny” między Litwą, a Polską, musi tam budzić żywe niezadowolenie. Dodajmy, że Anglia dziś zajęta jest tworzeniem wielkiego frontu przeciwko wspólnemu wrogowi — bolszewizmowi, który, jak wykazały wypadki wiedeńskie, potrafi być groźnym nie tylko na dalekim wschodzie, ale także w sercu Europy. Francja najszczerzej współpracuje ze swą sprzymierzoną z czasem wielką wojny. Mała Litwa stoi na przeszkodzie naszym zamierzeniom. Nic dziwnego, iż pragnęlibyśmy przywrócić normalnych stosunków między Litwą a Polską, oczywiście o ile by się to stać mogło bez większych wstrząsów i bez zmiany istniejących i przez Radę Ambasadorów zatwierdzonych granic. Sprawę Wilna uważamy za załatwioną definitywnie i nie podlegającą żadnej dyskusji.

— Jakże są wrażenia Pańskie: czy życzeniem mocarstw pod względem przywrócenia stosunków normalnych pomiędzy Polską a Litwą stanie się zażość?

— Wrażenie moje jest takie, że w ojczyźnie jest niedoceniana poprostu tej sprawy, uważają za drobiazgi, który zwykli środkami dyplomatycznymi bez większego trudu da się załatwić. Nie zdają sobie sprawy z dwóch momentów: przeważnego wpływu na Litwę Niemców, którzy są absolutnie przeciwni ugodzie z Polską, no i niesłychanego wprost w swojej beznamiętnej tępotce uporu litewskiego.

— Co sądzi Pan o prof. Herbaczewskim i jego misji?

— Prof. Herbaczewskiego nie mam przyjemności znać osobiście. Natomiast w kołach urzędowych litewskich uważany on jest za nieszkodliwego megalomana, którego nikt tam poważnie nie traktuje. [Być może, że podróż swoją przedsięwziął za zgodą i wiedzą rządu litewskiego, żadnej jednak misji jawnej lub ukrytej nie spełniał. Co mówił lub pisał — czytał na własną rękę.

— Słyszał Pan o tem, że rząd litewski ma zamiar niepущenia go jakoby z powrotem?

— Ktoś z pism litewskich podobno coś o tem pisał. Wątpliwe, aby rząd litewski uciekał się do podobnego środka, już chodzący dlatego, by całej sprawie nie nadawać zbyt wielkiego rozgłosu.

— Czem Pan tłumaczy liczne głosy prasy niemieckiej, poświęcone wizycie prof. Herbaczewskiego?

— Chorobliwą wprost obawą Niemców o utratę hegemonii nad Bałtykiem.

— Jak to nad Bałtykiem? Przecież nad Bałtykiem nie jedna tylko Litwa jest położona?

— Ale wpływy niemieckie sięgają daleko po za Litwę. W Gdańsku posiadają Niemcy swą ekspozyturę, która wszędzie niemał rządzi i kieruje sprawami państw i państewek nadbałtyckich, w myśl oczywiście wskazań z Berlina. Wyrwałby, podziemnej pracy Niemców udało się stopniowo usunąć wpływy angielskie i francuskie (polskich tam nigdy nie było) i samymi zająć ich miejsce. W Finlandji, Estonji i Lotwie import niemiecki stoi dziś na pierwszym miejscu, pozostawiając wszystkie inne daleko za sobą. Państewka te dziś są ekonomicznie prowincjami niemieckimi. Że Litwa od swego powstania była taką prowincją i to nie tylko pod względem ekonomicznym, ale i politycznym, oraz wojskowym — nie potrzebuje dowodów.

— Czy pogłoski o rzekomych pertraktacjach polsko-litewskich, lansowane przedewszystkiem przez prasę niemiecką, dotarły do Litwy i czy wywarły tam pewne wrażenie?

— Na razie spowodowały tylko nową falę okrutnych represji

przeciwko mniejszości polskiej. Niemcy, jak wspominałem, chorobliwie niespokojni i zazdrośni są o swe wpływy na Litwie i obawiają się utracić je na rzecz Polski. Ile razy więc aktualną się staje sprawa porozumienia polsko-litewskiego, potrafia wpłynąć na rząd litewski, wywołując nowe represje przeciwko mniejszości polskiej, by w ten sposób, pośrednio przeciwdziałać zbliżeniu obu narodów.

— O jakich represjach obecnie specjalnie pan myśli?

— Przedewszystkiem przeciwko prywatnemu szkolnictwu polskiemu. Jak mnie w Kownie informowano, rząd litewski świeżo zdyskwalifikował 80 nauczycieli prywatnych szkół polskich. Ponieważ w szkolnictwie tem wogóle nie wiele więcej pracowało dotychczas sił nauczycielskich, równa się to zupełnemu pogromowi szkolnictwa polskiego. Poza prywatnymi są wprawdzie jeszcze szkoły rządowe z wykładowym językiem polskim, te są jednak przeważnie przesłanknięte duchem bolszewickim, duchem nienawiści do wszystkiego, co polskie, są wogóle tego rodzaju, że żaden ojciec polski nie zdecydowałby się oddać tam swych dzieci.

— Czy były jeszcze jakieś bardziej krzywdzące represje przeciwko Polakom?

— Owszem; ale na kilka miesięcy przed moim pobytom na Litwie. Agrarna reforma na Litwie odbierając właścicielom ziemskim ich dobra, pozostawiła jako normę 80 hektarów. W wypadkach wyjątkowych, gdy chodziło o gospodarstwa wzorowe, zwiększano tę normę do 160 ha. Ponieważ rolnictwo polskie podobno na Litwie bardzo wysoko stało, udało się niektórym i Polakom uzyskać tę właśnie zwiększoną normę. W tym roku, na wiosnę, odebrano jednak nadliczbowe 80 hektarów tym wszystkim Polakom, którzy ośmielili się dzieci swe posyłać do szkół polskich.

— Czy sprawa uroczystej koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej głośną była na Litwie?

— O tak; nawet bardzo głośną. Znam ją naprawdę tylko ze słyszenia, gdyż przyjechałem do Kowna po uroczystościach wileńskich, ale echa tych uroczystości były jeszcze żywe. Nasłuchałem się o tej sprawie bardzo dużo. Podobno początkowo pół Litwy wybił się do Wilna na koronację, inteligencja zarówno jak i lud wiejski. Większość oczywiście powodowana uczuciami czysto religijnymi, inni dla odetchnięcia odmiennym powietrzem, przekonania się z bliska, jak to wyglądała owe, tak spotwarzane rządy polskie. Inni nareszcie w celach handlowych, dla zakupu i przemycenia na Litwę różnych towarów, których tam jest brak wielki. Rząd wiedział o tym ruchu pątniczym, lecz milczał, przypuszczano tedy, że nie będzie stawiał przeszkód. Na krótko przed dniem koronacyjnym zaczęła się przeciwko pielgrzymkom wściekła wprost agitacja duchowieństwa litewskiego. Szczególną zawziętością miał się odznaczać zwłaszcza niejaki biskup Kukta (mowa tu oczywiście o znanym dobrze Wilnu ks. Kuchcie, przyp. Red.), który z ambony groził przekleństwem każdemu, kto by się odważył iść do Wilna. Na hasło, dane przez duchowieństwo litewskie, owszem się z protestami prasa litewska, poczem już nastąpił surowy zakaz rządu przekraczania granicy i wzmocnienie w tym celu straży granicznej.

— Z tego, co pan słyszał, co pan widział naocznie, może pan wnieść, jak niezmiernie ciężkie jest na Litwie życie naszych rodaków. Jako dziennikarz może pan i powinien opowiedzieć to czytelnikom na zachodzie.

— O tak; życie to musi być niezmiernie ciężkie. Jedną zwłaszcza sceną utkwiła mi głęboko w pamięci, opowiem ją panu i nie omieszkać wrażeń moimi podzielić się z kim należy w mojej ojczyźnie: Miałem list polecający do pewnego inteligentnego domu polskiego. Wybrałem się z wizytą w niedzielę, przed południem. Zastąpiłem całą rodzinę zbraną i kłęjącą w pobojźnym skupieniu od okola stołu. Na stole stała... antena. Na mój pełen zdziwienia gest, gospodarz objaśnił mi z prostotą: „Do kościoła chodzić nie możemy, gdyż tam słyszełibyśmy z ambony zamiast słowa Bożego rzucane przekleństwa przeciwko Polakom, co jest tu zwykłym tematem wszystkich kazań. Uczestniczyć więc w polskim nabożeństwie w naszej Ojczyźnie, chociaż przez radio... tego przynajmniej nikt nam zabronić nie może, a gdyby nawet został wydany podobny zakaz, to udowodnić nie sposób”.

— Zaiste katastrofy XX-go wieku — jakie wogóle wrażenie wywarła na panu Litwa?

— Dziwny kraj; dziwni ludzie. Nie znalazłem tam ani źdźbła z tego, co u nas nierozważnie połączone jest z pojęciem **narodu**.

Ani myśli państwowej, ani samopoczucia narodowego, ani patriotyzmu. Są natomiast stronnictwa, które walczą o władzę, która dla nich przedstawia się jako pełne koryto. Chwytają łapczywie z tego koryta, do przesytu. Jedynym celem każdego jest wzbogacić się, jak najprędzej, póki czas. W środkach nie przebiera się, łapownictwo zaś jest najprostszą i najdogodniejszą drogą. Biorą wszystko, co przedstawia jakakolwiek wartość. Stare srebra rodzinne, zegarki, złoto rosyjskie, a najchętniej dolary amerykańskie i lokują to... w bankach zagranicznych, gdyż do swoich nie mają najmniejszego zaufania. Naturalnie, że łapówki wymusza się

przedewszystkiem od Polaków, którzy niekiedy życie, ostatki swoje oddają.

Stronnictwo odpędzone od koryta rządowego przygląda się temu z nieukrywana zazdrością, i najchętniej widziałoby, gdyby przyszli do Litwy czy to Niemcy czy Bolszewicy, w myśl zasady: „jeżeli nie mnie to niechże i tobie niebędzie”. W trwałość państwa zaś jest najprostszą i najdogodniejszą drogą. Biorą wszystko, co przedstawia jakakolwiek wartość. Stare srebra rodzinne, zegarki, złoto rosyjskie, a najchętniej dolary amerykańskie i lokują to... w bankach zagranicznych, gdyż do swoich nie mają najmniejszego zaufania. Naturalnie, że łapówki wymusza się

J. O.

CZOŁEM!

Od wczoraj bawią w naszym mieście weterani Armji Polskiej z Ameryki, reprezentanci poważnego odzłamu naszego narodu, czteromilionowego wychodźstwa polskiego za oceanem.

Polonia Amerykańska pomimo oddalenia od pnia macierzystego jest nierozważną częścią narodu Polskiego.

Czyż nie jest jaskrawym tego dowodem fakt, że w chwili, gdy ważyły się losy świata, gdy w Europie toczyła się krwawa wojna, najlepsi synowie tego odzłamu naszego narodu nie zawahali się porzucić dobrobytu i uciec się za morze, by na obcej ziemi znieść trudy wojenne w walce o niepodległość Polski. Tem większym był ten czyn, że wielu z nich żadnych fizycznych związków ze starym krajem już nie miało, że wielu z nich już się urodziło na ziemi amerykańskiej, że Ojczyznę wielu znało tylko z opowiadań.

W czynie Polaków amerykańskich dążących przez morze na pole walki nie mogło być ani cienia pobudek materialnych, ani żdźbła troski o lepszą osobistą przyszłość.

Kierowało nimi wyłącznie i jedynie przywiązanie bezgraniczne do odległej, a jednak duchowo bliższej Polski, troska o przyszłość narodu Polskiego, którego częścią byli są i będą, oraz idee niepodległości Polski nigdy nie zapomniane, pieczołowicie pielęgnowane w kościołach, w rodzinach, w organizacjach narodowych.

Jeszcze przed przystąpieniem Stanów Zjednoczonych do państw walczących, przeważna część społeczeństwa polskiego w Ameryce wiodła ideowym instynktem narodowym poczęła czynić przygotowania do wystąpienia zbrojnego przeciwko odwiecznym wrogom narodu Polskiego — Niemcom.

Owocem tych przygotowań były liczne oddziały ochotnicze, które stały się zawiązką armji gen. Hallera.

Podczas gdy w kraju popełniono szereg błędów, gdy były próby na szczęście nieudane zwią-

zania przyszłości Polski z losem państw centralnych, armja gen. Hallera, do której weszli Polacy amerykańscy była tym czynnikiem, który zdecydował, że Polska wyszła z wielkiej wojny zwycięsko, że reprezentanci narodu polskiego mogli wziąć udział w konferencji pokojowej, jako strona zwycięska. Nie trzeba dowodzić, że fakt ten miał dla Polski olbrzymie znaczenie historyczne — jest to jasne i zrozumiałe dla każdego.

Ze tak się stało, duża w tem zasługa Polaków amerykańskich, a przedewszystkiem tych najlepszych ich synów, którzy krew swoją Polsce ofiarowali, i których reprezentantów dziś witamy w murach naszego miasta.

Należy im się od całego narodu wdzięczność i cześć głęboka. W latach wojny krwią przyciętą swą przywiązanie do Ojczyzny, swą łączność z narodem. Dziś przybywają do nas z za morza, żeby dotknąć stopami ziemi ojczystej, żeby odetchnąć powietrzem Polski, odbywając pielgrzymkę do miejsc drogiej sercu każdego Polaka, żeby jeszcze ściślej zespolić się z narodem.

Dziś zwiędzą nasz prastary gród, dawne ognisko kultury polskiej, gdzie każdy kamień świadczy o wielkiej pracy kulturalnej narodu polskiego, gdzie na każdym kroku spotkają pamiątki po największych duchach narodu Polskiego.

Niechże im to nasze miasto, msto Mickiewicza, Słowackiego, Lelewela i tylu, tylu innych pozostałości nazawsze w dobrej pamięci.

Niech znajdą w nas braci serdecznych, gorącą miłośnicą wspólnej Ojczyzny na zawsze z nimi łączonych.

Witamy Was, rodacy z Ameryki, witamy gorąco w imieniu opinji narodowej Wilna i Ziemi Wileńskiej.

Weterani Armji Polskiej z Ameryki niech żyją!

Czołem.

St. Kz.

Weterani Armji Polskiej z Ameryki.

Wczoraj wieczorem przybyła do Wilna wycieczka Weteranów Armji Polskiej z Ameryki, w tem kilku amerykańców — na czele z pułk. dr. P. A. Starzyńskim.

Wycieczka zwiędzia, już dużą część ziem Ojczyzny, po dwudniowym pobycie w Wilnie, w dn. 2 sierpnia b. r. stanie w Warszawie, gdzie święcić będzie uroczystości 10-ty rocznicę rekrutacji ochotników polskich w Ameryce do Armji Polskiej gen. broni J. Hallera we Francji.

Wycieczkę prowadzi pułk. Starzyński, znany i ceniony nie tylko na wychodźstwie, b. prezes Komisji Wojskowej Wydziału Narodowego w Pittsburgu, długoletni prezes „Sokoła” polskiego w Ameryce.

Weterani polscy z Ameryki — to byli podkomendni gen. br. Józefa Hallera, żołnierze błękitnej armji, którzy porzucili dobrobyt i rodziny, by skupić się i za wszelką cenę stworzyć armję, którzy „krom niepodległości i jednoczenia ziem naszych innych celów nie mieli”.

Specjalną kartę w dziejach wojskowości polskiej stanowią stosunki z Polonią amerykańską. Zdobyła się ona na wielką ofiarność w ludziach i kapitałach, co jest dostatecznie ocenione.

Oświadczenie prezydenta Stanów Zjednoczonych Am. Półn. Wilsona w dn. 22. I. 1917 r. w senacie, że: „pokój światowy zależy od wolnej, niepodległej i zjednoczonej Polski” — pchnęło rekrutację ochotników do Armji Polskiej we Francji do niebywałych rozmiarów. Na skutek jednak neutralności Ameryki pierwsze oddziały polskie przeszły do Kanady — do Toronto (stan Ontario), gdzie 23 ofiarnych młodzieńców, zwanych „straceńcami” kształciło się w szkole wojskowej, a wreszcie w formie Niagara On the Lake, gdzie był największy punkt zborny ochotników, a w szczególności sokolstwa polskiego, skąd po otrzymaniu koniecznego wyszkolenia, wysyłano do Francji, na pole walki.

Sokolstwo Polskie utworzyło pierwszą Szkołę Podchorążych w Cambridge Springs Pa., kierowni-

kiem jej z początku był Naczelnik Zw. Sokolich w Ameryce — Fr. Dziób, następnie objął szkołę wykwalifikowany w Toronto — por. Józef Sierociński, ostatnio b. prezes Zarządu Gł. Związku Hallerczyków w Warszawie. W ciągu zaledwie roku Polonia Amerykańska dała armji gen. br. J. Hallera około 30 tysięcy ochotników.

Amerykanie — polacy byli tymi pierwszymi żołnierzami armji hallerczykiej, którzy sownie spłacili Ojczyźnie hojną ofiarę krwi na polach Szampanji i w Wogezach, — zapisali się niezapomnianie i zgłoskami w dziejach walk o niepodległość i wolność Ojczyzny, i mogą być dumni z poniesionych ofiar, a Polska po wieczne czasy zachowa w pamięci niezwykłe poświęcenie się rodaków z za Oceanu.

Na zakończenie pokrótce nadmienię, że Stowarzyszenie Weteranów Armji Polskiej w Ameryce, powstało w 1921 r., jej założycielami byli pp.: pułk. Starzyński, Stachowicz, Żułowski, Rudnicki, Karaś, Pietrzykowski, Lenart i inni. Celem i zadaniami stowarzyszenia jest utrzymanie nadal łączności pomiędzy b. wojskowymi, pomoc wzajemna w razie choroby, śmierci, bezrobocia, wreszcie akcja prasowa przeciw niektórym żydowsko-amerykańskiej prasie, działającej na niekorzyść Polski i Polaków.

Stow. Weteranów wydaje w Chicago własny organ urzędowy p. t. „Weteran”, ilustrowany miesięcznik, informacyjny i naukowy, pod redakcją p. Cz. Żuławskiego.

Nie mam możliwości wymienić tutaj wszystkich tych zasłużonych i wybitnych obywateli, którzy przybyli do naszego grodu, ale niechaj nam wierzą, że witamy ich z radością i ze szczerem sercem.

Jarosław Siewicz
Prezes Chorągwi Wileńskiej Związku Hallerczyków.

Polska Spółka Fotograficzna „POLFOT”
Wilno, ul. Mickiewicza 23, poleca: wszelkie artykuły fotograficzne w wielkim wyborze. Na prowincję wysyła za zaliczeniem. 293—290r

Spotkanie na dworcu wycieczki weteranów armji polskiej w Ameryce.

Wczoraj na spotkanie zapowiedzianej wycieczki Weteranów Armji Polskiej z Ameryki, na dworzec podążyły wszystkie bez wyjątku organizacje narodowe, których delegacje ustawiły się ze swymi tandarami i kwiatami na pierwszym peronie.

Sród lasu sztandarów zauważyliśmy: Wileński Komitet Akademicki, Bratnia Pomoc U. S. B., Korporacje akademickie, Stow. Młodzieży Polskiej, Zw. Pracowników Miejskich, Zw. Pocztowców, Pol. Zw. Kolejarzy, Koło Polek, Zw. Cechów, poszczególne związki, wchodzące w skład Centrali Zw. Chrześcijańskich, Liga Robotnicza i wiele innych.

Na szóstym peronie; gdzie uszykowały się b. formacje wojskowe, a więc: Zw. Hallerczyków, Zw. Dowborczyków, Zw. b. ochotników kresowych oraz T-wo „Sokół” z orkiestrą.

Tu też oczekiwali wycieczkę przedstawiciele władz z pp. Łokuciewskim, Kirtiklisem, Strzemińskim, plk. Czuma, mjr. Dworczakiem i kom. pp. m. Wilna nadk. Reszczyńskim na czele.

Punktualnie o godz. 10 m. 40 wiecz. nadszedł pociąg specjalny wiozący gości bezpośrednio z Równego.

Orkiestry „Sokoła” i Dowborczyków odegrały hymny narod. polski i amerykański, które zebrani i przybywający wysłuchali w skupieniu.

Wychodzących z wagonu plk. dr. Starzyńskiego i jego małżonkę powitał imieniem miasta wiceprezydent p. Łokuciewski, wręczając bukiet kwiatów pani Starzyńskiej.

W tym momencie nastąpiło serdeczne przywitanie plk. Starzyńskiego z gen. Osikowskim, poczem p. Łokuciewski przedstawił zebranych tu przedstawicieli władz oraz starszyznę organizacji społecznych.

Następnie plk. Starzyński w mundurze formacji hallerczykiej przeszedł wzdłuż frontu uszyko-

wanych oddziałów b. wojskowych odbierając od kierujących temi formacjami meldunki.

Uczestnicy wycieczki, którzy przybyli w liczbie 186 osób przeszli na peron pierwszy, gdzie entuzjastycznie byli witani przez zebraną tu organizację.

Serdecznym okrzykiem nie było końca.

Kiedy goście znaleźli się przed dworcem witała ich owacyjnie zebrana licznie publiczność.

Przyszykowani samochodami wszyscy rozjechali się do zarezerwowanych dla nich hoteli.

Dodać należy, że z ramienia miasta na spotkanie wycieczki wczoraj rano wyjechał do Baranowicz komendant p. M. Walligóra.

Na program pobytu w dniu dzisiejszym składają się:

g. 8—9 r. nabożeństwo w Ostrzej Bramie,

g. 9—10 r. śniadanie grupami, g. 10 r. — 2 pp. Zbiórka w Cieletniku. Złożenie wieńca na płytach powstańców i Nieznanego Żołnierza, poczem dokonane będą zdjęcia pamiątkowe.

g. 2—4 pp. Obiad grupami, g. 4 pp.—8 w. czas wolny.

g. 8—11 w. przedstawienie w teatrze „Lutnia,”

g. 11 1/2 do 12 1/2, w. kolacja grupami.

Jutro w poniedziałek w godz. 8—9 r. śniadanie grupami;

g. 10—2 pp. wycieczka statkami do Werek.

godz. 2—4 pp. — obiad grupami, g. 4 i pół — 5 i pół pp. — odczyt p. t. „Położenie Wilna i Ziemi Wileńskiej pod względem ekonomicznym.”

godz. 6 — 7 i pół w. zwiedzanie Bazyliki św. Stanisława.

godz. 7 i pół — 9 w. — kolacja grupami, g. 10 w. raut wydany przez miasto na cześć wycieczki.

We wtorek po śniadaniu nastąpi odjazd miłych gości o godz. 9 m. 40 rano. Kos.

Gorzkie żale prof. Herbaczewskiego.

Prof. Herbaczewski podaje do wiadomości prasy polskiej odpis listu, jaki złożył redakcji „Vilniaus Aidas”. List ten opiewa:

Dzienniki kowieńskie „Lietuvis” i „Lietuva” ex officio napadły na mnie za moje wywiady z dziennikarzami polskimi, przyzywając mnie „Chlestackowym” i wymyślając od „durnia” poczynając, lecz, zdaje się, naumyślnie przemilczając moje wyjaśnienia w sprawie polskiej i przekraczając intencje oraz sens wywiadów ze mną. Ja nie będę twierdził, że „Lietuvis” i „Lietuva” potępiają mnie pod wpływem złej woli. Ja nie będę się usprawiedliwiał. Wróciwszy do Kowna ja sam osobiście złożyłem naszej władzy (którą w Warszawie ja reklamowałem) wszystkie dokumenty, dotyczące inkryminowanej mnie winy... na podstawie tych dokumentów wyjaśni się: 1) że ja zawsze przemawiałem tylko w moim własnym imieniu i na moją własną odpowiedzialność, przynigdy jako jawny, albo tajny „delegat rządu litewskiego” (moje oświadczenie za pośrednictwem PAT opublikowane w całej prasie polskiej); 2) że ja o naszym rządzie mówiłem pięknie i do rzeczy; 3) że kulturalne życie Litwy w Krakowie i Warszawie zareklamowałem w pięknej i dobrej stronie i wywołałem w społeczeństwie polskim wielkie zainteresowanie się młoda kulturą Litwy. Ja spełniłem to, co w liście do Prezydenta Ministrów Woldemarasa przed samym wyjazdem napisałem: „Ja być może to sprawie, że o Litwie i Litwinach prasa polska znacznie piękniej pisał”. Wszak to się już stało. Więc za co mnie szkalują „Lietuvis” i „Lietuva”. Ja tego szkalowania przyczyni narazie zrozumieć nie chce, jeno się zdziwie, że Prezes Ministrów Woldemaras — jako minister spraw zagranicznych dobrze poinformowany i przez swąją kancelarię o wszystkich „wypadkach” mojej gościnny w Polsce — milczy i tem samem pozwala sobie samego dyskredytować w oczach myślącej Europy... Jeżeli ja „marne indywidualum”, to trzeba mnie ignorować. Jeżeli nie, to krytykować należy rzeczowo. Wszystkie zachodnie europejskie rządy szanują o sobie i pręko na nią swoich obywateli. Mój rząd uważam za kulturalny, więc przypuszczam, iż moje o sobie przekonania nie będą na indeksie karnym. Wystarczyłoby oficjalnego oświadczenia, że „przekonania p. Herbaczewskiego są sprzeczne z przekonaniami rządu... lecz bezszał i szkalować obywatela Litwy za to, że on pracuje dla dobra Litwy nie tak, jak ktoś sobie życzy — to rzecz brzydka.

1) W Polsce bawię za wiedzą i cichą zgodą Prezydenta Ministrów Woldemarasa, Nietylko prof. Woldemaras wiedział o tem, lecz także Prezydent Smetona oraz inni ministrowie. Nikt nie sprzeciwił się mojemu zamiarowi. Styszałem tylko wlezą powtarzane te słowa: „Jeżeli Pan w Polsce nie aresztują, jedź Pan”.

2) Specjalnie pod adresem „Lietuvy” pozwalał sobie powiedzieć gorzką uwagę. Jeżeli „Lietuva” nie chce, aby jej urzędowe enuncjacje Europa traktowała jako curiozum, to niech się wyleczy z żakowskiego tonu, który kompromituje oficjalną sferę rządową. Samo zagadnienie, jakie ja w Polsce poruszam, nie jest sprawą błazństwa albo kuglarstwa. Pozwalam sobie wezwać Szan. Red. „Lietuvy” aby raczyła zachować to przyzwolty, i polemizowała ze mną rzeczowo — tak jak tego żąda etyka międzynarodowa, przyjęta przez wszystkie oficjalne organy rządów europejskich. Robiąc za mnie błazna „Lietuva” sama się błądzi nawet w oczach Berlina. Wstyd naprawdę dawać tego rodzaju napomnienia organowi myśli rządowej.

3) Jeżeli „Lietuvy” nie przedstawie w sposób żakowski bezczęści mojej osoby, to ja będę zmuszony po powrocie do Kowna wytoczyć tej redakcji proces prawowy.

4) Zaznaczam, że w Polsce obywatela „mniejszościowi” mają większą wolność słów, aniżeli ja, Litwin, w swojej własnej Ojczyźnie. Uważam to za skandal. Niesłychana jest rzeczka, aby obywatela Litwy, tak, jak mnie szkalowano w Kownie za to, że samodzielnie myśleć mam odwagę.

(—) J. A. Herbaczewski.

Ze świata.

Konkurs piękności z żywą nagrodą.

Ponieważ normalne „sądy Parysów” utraciły cechy sensacyjności, przeto miasto Palm Beach w Stanach Zjednoczonych wpadło na niezwykle istotny pomysł zaostrezenia ciekawości. Mianowicie nagrodę, ogłoszonego niedawno konkursu na piękność kobiecą ma stanowić młody, 25 lat liczący, przystojny milioner, który z góry oświadczył gotowość poświęcenia premjowanej piękności. Pozostaje teraz jedynie, by i „ona” zechciała przyjąć nagrodę w tej postaci. Opublikowane wszędzie fotografie młodzińca dają możność zastanowienia się kandydatkom, czy konkurs w tych warunkach odpowiada ich... gustom.

Pamiętajcie o Polskiej Macierzy Szkolnej.

P. S. Dla uwypuklenia sensu powyższego listu podaję następujący komentarz:

Projekt reformy uposażeń pracowników kolejowych.

Nowy projekt ustawy o uposażeniu pracowników kolejowych zmienia całkowicie dotychczasowy system uposażenia, jak również system obliczania uposażenia w punktach, wprowadzając tabelę w złotych i nieprzewidując zmian uposażenia w razie wzrostu drożyny.

Projektowana skala przewiduje większą niż dotychczas ilość stanowisk służbowych. Dotychczas pracownicy kolejowi poza prezesami dyrekcji byli podzieleni na grupy od XIV—V, obecnie rozmieszczono pracowników w 14-u stopniach nowej tabeli uposażeniowej.

W najniższym pierwszym stopniu służbowym znajdują się obecnie pracownicy XIV grupy uposażeniowej. Uposażenie 1 stopnia szerebu A wynosi 140 zł., średnie grupy dzięki projektowi otrzymują 300 zł., urzędnicy dawnej V grupy według projektu otrzymywać będą 1050 zł. Przeniesienie z jednego szczebla płatniczego do drugiego odbywać się będzie co dwa lata na podstawie specjalnej tablicy awansowej. Projekt przyznaje pracownikom dodatek rodzinny, ogranicza jednak ten dodatek tylko do dwójki dzieci. Na żonę dodatki wypłacane nie będą. Na czas przejściowy przyznaje się pracownikom, posiadającym większą ilość dzieci, prawo do pobierania tegoż dodatku tak długo, dopóki dzieci nie utracą swoich uprawnień. Zważywszy, że obecny system przewiduje dodatek na 5-u członków rodziny, stwierdzić należy, że podwyżka wypływająca

z projektu, jest prawie żadna dla pracowników, mających licniejsze rodziny.

Inne dodatki projekt utrzymuje teoretycznie, zostawiając jednak decyzję uznania zarządu. Utrzymane natomiast zostaną dodatki, związane ze szczególnymi właściwościami służby. W związku z projektem uposażeniowym nastąpi również definitywne uszeregowanie pracowników kolejowych; projekt przewiduje również odpowiednie zmiany w dodatku mieszkaniowym, który określał trzy tabele, dążące do przystosowania dodatku mieszkaniowego do wysokości podwyżki komornego.

Pracownik samotny, mieszkający w Warszawie, otrzyma na mieszkanie 21 zł. 50 gr., żonaty 31 zł. 50 gr.

Z porównania dotychczasowej skali prac z projektowaną wyniki teoretyczna podwyżka dla grup niższych około 25 proc., oraz najwyższych około 100 proc. Skoro się zważy, że został ograniczony dodatek rodzinny, że jednocześnie mają wejść w życie nowe przepisy emerytalne i o pomocy lekarskiej, praktycznie podwyżka będzie minimalna dla grup niższych i średnich, a żadna dla obarczonych większymi rodzinami. Osobny projekt reguluje normy uposażeniowe dla pracowników nieetatowych, stosując system płac dniówkowych na zasadzie uposażenia minimalnego w czterech grupach.

Jak dowiadujemy się, projekt ministerstwa obudził wśród kolejarzy wiele zastrzeżeń.

Polecam pp. Rolnikom doskonałą żniwiarkę oryginalną szwedzką „ARVIKA - VIKING”, ze stalowym kołem biegowym i ślimakowymi trybami. W celu ułatwienia nabycia udzielam wyjątkowo dogodnych warunków wypłaty interesującym się wysyłam katalog opisowy.

Zygmunt Nagrodzi
Wilno, Zawłana 11-a.

365-2
godz. 16-ta.—Komaje: piątek 5-go sierpnia, godz. 16-ta.—Lyntupy; sobota 6 sierpnia, godz. 16-ta.—Strunojcie; niedziela 7 sierpnia—powrót do Wilna.

— **Statystyka ruchu naturalnego ludności.** Wileńska Kurja Metropolitalna podała do wiadomości W. W. Duchowieństwa archidiecezji i zastosoowania. „Rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1. II. 27 r.”, w myśl którego W. W. X. X. Proboszczowie, jako urzędnicy stanu cywilnego, powinni przesyłać właściwemu władzom administracyjnym i Instancji co kwartał sprawozdanie z faktów urodzeń, ślubów i zgonów zarejestrowanych przez nich w aktach stanu cywilnego.

— **Remont Bazyliki.** Podawaliśmy już swego czasu o projektach remontu Bazyliki Archikatedralnej. Zarówno specjalna Komisja rzeczoznawców, jak i sam widok zewnętrzny Bazyliki świadczą, że już dawno czas na to. Oczywiście, gdyby nie przejścia wojenne i powojenne, to już dawno przystąpiono by do roboty, któreby pociągnęła nie tak znaczne koszty jak dziś, bowiem Bazylika najwięcej ze wszystkich kościołów Wileńskich w czasie wojny ucierpiała. Rosjanie wywieźli dzwony. Niemcy zrabowali dach miedziany. W czasie inwazji bolszewickiej ostrzelano mury. Zresztą i czas swoje ślady rujnujące zostawił.

Bazylika Archikatedralna, będąc m. tką wszystkich kościołów w archidiecezji, sama nie posiada parafii. Utrzymanie jej przeto spoczywa całkowicie na barkach Kapituły Metropolitalnej, której zadaniem—zakonserwowanie i doprowadzenie do możliwego stanu wielkiego pomnika Wiary Ojców i najpiękniejszej świątyni w archidiecezji. Lecz obecnie Kapituła tak jest ograniczona w środkach, że nieraz nie ma na pokrycie bieżących wydatków, związanych z utrzymaniem kościoła. Rząd też nie wiele może na to asygnować.

Jest jednak źródło, dotychczas niewyżytkane, do którego prawie może się odwołać Ordynariusz, mianowicie t. zw. danina katedralna czyli cathedralicum. W/g kan. 1504 Prawa Kan., wszystkie kościoły i beneficja, podległe jurysdykcji Biskupa, jak również bractwa świeckie, powinny co rok, na znak swej zależności, składać cathedralicum. Ta więc danina katedralna powinna stanowić stały zasilek. A sądymy też, że wierni Wilnianie, znani już ze swej ofiarności, nie postąpią datków na podtrzymanie naczelnej w archidiecezji świątyni, mieszczącej katedrę Arcypasterza.

— **Zmniejszenie się ruchu na rzeln.** W r. b. zanotowano znaczne zmniejszenie się ruchu na rzeln miejskiej. Gdy w r. ub. ilość dzienne bitego była na rzeln dobiegała kilkudziesięciu sztuk w r. b. przez rzelnie tę przechodził dziennie po mniej więcej 2 wieprzów i 10—14 sztuk bydła rogatego. Tymaczy się to w pierwszym rzędzie znacznie zmniejszeniem się zapotrzebowania mięsa przez ludność miasta, skutkiem jej zubożenia.

— **Sprawy miejskie.**
— **Posiedzenie Magistratu.** W poniedziałek 1 sierpnia r. b. odbędzie się posiedzenie nowego Magistratu Wileńskiego. Zwolnione ono jest celem przekazania przez stary Magistrat spraw dotyczących jego działalności nowemu Magistratowi.

— **Sprawy rolne.**
— **Bolszewickie prądy.** Dnia 15 sierpnia r. b. odbędzie się w Wilnie zwolnienie przez Związek Kłasiców Zjazd robotników rolnych ziem Wileńskich. Zjazd ten zwolniony jest celem powzięcia na nim uchwał m. in. 1) z żądaniem bezpłatnego rozdania pomiędzy robotnikami rolnymi ziem 1, 2) upaństwowienie lasów, 3) nadzielenie ziemi kościelnej mało-rolnych i bezrolnych i t. d.

— **Sprawy wojskowe.**
— **Przepisy dla podróżujących wojskowych.** Na podstawie obowiązujących przepisów kolejowych władze wojskowe przypominają, że kasjerzy kolejowi mają prawo odmówić sprzedaży biletów na 5 minut przed odejściem pociągu.

Podróżujący wojskowi winien we własnym interesie nabywać bilet wcześniej, zwłaszcza przy dalszych podróżach, kiedy to niezbędne jest obliczenie odległości, kosztów i wypisanie odrębne biletu.

Wszystkie podróźni obowiązani są podchodzić do kasy z oddzielnymi pieniędzmi na bilet, gdyż zwłaszcza na mniejszych stacjach i przystankach kasjerzy niezawsze mają czas, a jeszcze rzadziej możliwość wydawania reszt z powodu braku drobnych pieniędzy.

— **Sprawy samorządowe.**
— **Zjazd wójtów.** W lokalu wydziału powiatowego Wileńskiego Trockiego odbył się zjazd ze wszystkich 16 gmin nowowobranych wójtów ich zastopców i pisarzy.

Przewodniczył zebraniu starosta p. Witkowski, który odebrał przyrzeczenie służbowe a następnie pouczył o obowiązkach do jakich zostali powołani oraz omówił cały szereg aktualnych spraw związanych z gospodarką gminną.

Przed obradami wszyscy przybyli udali się do Bukiszek, gdzie zwiędano geinobitny dom pokazowy zbudowany według systemu p. Niewiarowicza.

W miejscowej szkole p. Niewiarowicz, w obecności uczniów, administracji i uczestników zjazdu wygłosił odpowiednią prelekcję o zaletach tego rodzaju budowl.

— **Zamiast Myto - Wawiórka.** Ministwo Spraw Wewnętrznych zmieniło nazwę gminy Myto w powiecie Lidzkim na—Wawiórka.

— **Konferencja w sprawie budowy szpitala psychiatrycznego.** Dnia 20 sierpnia odbędzie się w Wilnie konferencja w sprawie budowy wielkiego szpitala psychiatrycznego. W konferencji tej prócz przedstawicieli władz wojewódzkich i samorządowych wezmą udział przedstawiciele władz ministerjalnych.

— **Zabawa sportowa.** Dziś w ogrodzie po-Bernardyńskim staraniem Wileńskiego Towarzystwa Cyklistów odbędzie się zabawa sportowa. Początek o godz. 5-ej po poł.

— **Z życia stowarzyszeń.**
— **Czytelnia im. T. Zana P. M. Szk.** Wielka Pohańka 14, w ciągu sierpnia b. r., będzie otwarta w następujących godzinach:
W poniedziałek od 4—7 g. w inne dni powszednie od 10—1 g. i od 4—7 g.

— **Dalszy rozkład wśród drobnorowców.** Onegdaj wycofali się z klasowych związków wszyscy członkowie związku Igły.

— **Inspekcja zakładu poprawczego - wychowawczego.** Wczoraj została dokonana inspekcja zakładu poprawczego - wychowawczego w Wielucianach. Inspekcję przeprowadził: przybyły z Warszawy prokurator Sądu Najwyższego p. Moldehauer, Wojewoda p. Raczkiewicz i prokurator sądu apelacyjnego w Wilnie p. Przyłuski.

— **Nowa chrześcijańska placówka.** Niedawno podaliśmy jako przykład konsolidacji i tężyzny polskiego rzemiosła i handlu w Wilnie — powstanie i pomyślny rozwój „Hurtowni Spółdzielczej przy cechu piekarczy”, która ma zwalczać nieuczciwą konkurencję żydów-hurtowców i ustabilizować ceny hurtowe artykułów piekarskich. Obecnie udzielamy uwagi pokrewnej chrześcijańskiej placówce, mianowicie — drożdżowni Mozera w Nowej-Wilejce. Tak ważny spożywczy artykuł pomocniczy, jakim są drożdże, stałe niezbędne przy wypieniu ciasta i wytworzeniu innych artykułów spożywczych, przechodzących stędjum fermentacji, używany jest w Polsce w dość znacznej ilości, mianowicie do 8 milionów kilogramów rocznie.

W porównaniu z zapotrzebowaniem krajów południowych i zachodnich, niezających prawie chleba żytniego, a spożywających przeważnie pieczywo pszenne, zapotrzebowanie na drożdże w Polsce jest stosunkowo nieznaczne, wynosi bowiem około 1/4 klg. na mieszkańca w stosunku rocznym. Rynek krajowy całkowicie wypełnia produkcja własna — 14 drożdżowni, z których 13 jest w rękach żydowskich. Dopiero przed pół rokiem powstała w Nowej-Wilejce, dzięki inicjatywie i dobru skierowanej przedsiębiorczości właściciela zakładów p. Mozera, jedyna chrześcijańska drożdżownia, przełamując w ten sposób jednolity front właścicieli drożdżowni—żydów.

Przez niespełną pół roku pracy drożdżownia Mozera zyskała uznanie i dobrą opinię zwłaszcza w Wielkopolsce i Śląsku, dostarczając także drożdży Magistratowi st. m. Warszawy. Pomimo okupowania rynku drożdżowego w Wilnie przez żydów już obecnie z drożdżowni Nowowilejskiej dostarcza się kilkaset klg. dziennie drożdży dla potrzeb miasta. Gros produkcji wspomnianej wyżej drożdżowni rozchodzi się w dzielnicach zachodnich. Całkowita produkcja zaś waha się w zależności od zamówień—od 3 ch do 5 tysięcy klg. dziennie. Niezmiernie ciekawy jest sam proces wytworzenia z melasy (jako produktu odpadu przy wyrobie cukru bu rakowego, produktu służącego zwykle za pokarm dla bydła) drożdży, trwający prawie dobę i polegający na 10-godzinnej fermentacji w temperaturze od 20 do 65° R., kilkakrotnem filtrowaniu i ostatecznie sprasowaniu w cegiełki drożdżowe, opładane w

Przy cierpieniach serca i zwapnieniu naczyń, skłonności do udaru i stawków aplektycznych, naturalna woda gorzka „Eranciszka-Józefa” zapewne łagodnie wypróżni bez nadwyrężania się. Naukowe spostrzeżenia kliniczne przy chorobach naczyń krwionośnych dowiodły, że osobom w starszym wieku woda gorzka Franciszka-Józefa oddaje nieocenione usługi.

8450 Wyzd. Zdr. Publ. Nr. 66.

— **Internet dla uczniów gimn. O. O. Jezuitów w Wilnie.** W najbliższym roku szkolnym otwiera się internet w domu przy ul. Wielkiej 64 (obok kościoła św. Kazimierza) dla uczniów gimnazjum O. O. Jezuitów.

— **Teatr, sztuka i muzyka.**
— **TEATR POLSKI (sala „Lutnia”).** Ostatnie przedstawienie „Fanny Flüte”.
Dziś i jutro ostatnie dwa razy przezbawna „Panna Flüte”,—która codziennie ściga do Teatru tłumy publiczności.
Sztuka schodzi z repertuaru z powodu wyjazdu na urlopy niektórych artystów.

— **Najbliższa premiera.** Obecnie wchodzi na repertuar Teatru Polskiego najnowsza sztuka modnego obecnie w Europie pisarza Verneulla pod tytułem „Radość kochania”.
— **Wil. Tow. Filharmoniczne** (ogród po-Bernardyński). We wtorek 2 sierpnia r. b. koncert znanej pianistki Marij Barówny, uczestniczki konkursu Chopinowskiego.

— **Kronika policyjna.**
— **Symulowana kradzież.** W gorzeln „Wiktorja” w Wilnie popielona została onegdaj kradzież bardziej wartościowych części maszyn. Ponieważ podejrzenie padło na dozorców fabryki policja śledcza urządziła rewizję w obrębie zabudowań fabrycznych. Śledztwo wykazało, że kradzież dopuścili się sami właściciele gorzeln, która miała być wystawioną z powodu niezapłaconych długów na licytację. Chcąc zatrzymać bardziej wartościowe części urządzenia, uporzorowali kradzież, w szpie ukrywając rzekomo skradzione przedmioty.

— **Okradzenie mieszkania.** Dn. 28 b. m. Woronowa Lida, zam. Zygmuntowska 14, zameldowała, że w międzyczasie od dnia 23 do 28 b. m. podczas jej nieobecności nieznani sprawcy za pomocą wybita szyby w oknie dokonali kradzieży różnych rzeczy na ogólną sumę 2.000 zł.

— **Skutki nieostrożnego obchodzenia z ogniem.** Dnia 28 b. m. w domu Nr. 18 przy ul. Nowogrodzkiej wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez właściciela domu Szczyńskiego wybuchł pożar. Wezwana straż ogniowa pożar stłumiła. Wypadków z ludźmi nie było. Strat na razie nie ustalono.

Z LITWY.

Protest stronnictw przeciwko zarządzeniom Dyrektorjum w dziedzinie szkolnictwa.

„Litauische Rundschau” donosi:
Nie tak dawno temu obydwa wielkie stronnictwa kłajpedzkie, partja ludowców o az partja rolnicza złożyły w Dyrektorjum protest przeciwko wypowiedianiu stanowisk nauczycielom w kraju Kłajpedzkim. Wobec tego, iż odpowiedź Dyrektorjum całkowicie niezadowolona z stronnictwa, wystosowały one w tych dniach do Dyrektorjum nowe pismo, w którym ponownie zaznaczają, iż Dyrektorjum wypowiada stanowiska nauczycielom nie ze względów

oszczędnościowych, lecz ze względów politycznych i że na stanowiska nieprawie usuwanych doświadczonych nauczycieli przyjmowani są ludzie niezdatni na nauczycieli i wychowawców.

W końcu pismo stronnictw kłajpedzkich zaznacza, iż zarządzenia Dyrektorjum w dziedzinie szkolnictwa stanowią wielki krok wstecz. Rząd centralny w Kownie ponosi odpowiedzialność za to, iż zarządzenia zamianowanego w porozumieniu z nim Dyrektorjum sprzeciwiają się duchowi oświadczeń p. Woldemarusa w Genewie

Z KRAJU.

Ostrzelanie pociągu.

Dnia 28 b. m. o godz. 23 m. 20 pociąg osobowy Nr. 713 zdążający z Ignalina do Dukst został z prawej strony ostrzelany 6 karabinowymi strzałami. Ostrzelanie nastąpiło w kilku kilomet-

rach przed Dukstami. Stwierdzono trzy ślady kul karabinowych w ostatnim wagonie — lodowce, przeznaczonej do przewożenia ryb. Innych uszkodzeń ani ofiar nie było.

Wybory do Rady Miejskiej miasta Krynek.

Dnia 31 b. m. odbędą się wybory do Rady Miejskiej miasta Krynek, na zasadzie art. 30 regulaminu wyborów do rad miejskich wydanego przez Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich z dnia 25 czerwca 1919 r. (Dz. Urz. Z. C. Z. W. Nr. 7 poz. 48).

Zgłoszono 8 list kandydatów: 3 chrześcijańskie i 5 żydowskich: lista Nr. 1 Poalej-Sion i Ceirej-Sion 12 kandydatów, lista Nr. 2 chrześcijańska 20 kand., lista Nr. 3 żydowska 16 kandyd., lista Nr. 4 bezpart. rzemieślników żydowskich 10 kand., lista Nr. 5 — 1 kand., lista Nr. 6 polska, lista Nr. 7 chrześc. grupy gospodarczej 1 kand. i lista Nr. 8 „Bundu” i żydowskich związków zawodowych 7 kandydatów. Listy polskie Nr. 2, 6 i 7 zawarły między sobą związek wyborczy.

Organizacyjne posiedzenie nowowobranego rady m. Trok.

Po zatwierdzeniu przez władze nadzorcze wyborów dokonanych do rady miasta Trok, zwolniono pierwsze organizacyjne posiedzenie nowej rady na 2 sierpnia.

Wynik wyborów w W. Brzostowicy.

W tych dniach odbyły się wybory Rady Gminnej w Wielkiej-Brzostowicy. Gmina W. Brzostowica pobiła rekord w walce o mandaty. Złożono aż 7 list w tem 4 polskie, 2 żydowskie i 1 białoruska. Białorusini dali przykład jednolitości i tem zwyciężyli.

Lista Nr. 1 polska nie otrzymała żadnego mandatu.
Lista Nr. 2 polska—7 głosów—1 radny.
Lista Nr. 3 białoruska—75 głosów—7 radnych.
Lista Nr. 4 polska—8 głosów—1 radny.
Lista Nr. 5 żydowska—7 głosów—1 radny.
Lista Nr. 6 żydowska—7 głosów—1 radny.
Lista Nr. 7 polska—7 głosów—1 radny.

Razem przeszło 4 polaków 2 żydów i 6 „hurtkowców.” Dzięki rozbiłciu się polacy utracili 1 mandat. Podczas wyborów był obecny p. starosta Bienkiewicz, który w wolnym czasie odwiedził pobliski majątek.

Praca oświatowa K. O. P.

Dnia 27 w Głędziskach, pow. Wileńsko-Trockiego teatr amatorski K. O. P. urządził przedstawienie teatralne, wystawiając 2 sztuki: „Miecz Damoklesa” i „Podejrzana osoba.” Impreza ta podobna się miejscowej ludności obecnej na przedstawieniu, która też hucznie klaskami nagrodziła artystów amatorów.

Nieudany napad.

Dnia 28 b. m. o godz. 15 na przejeżdżającego Lunieckiego Napoleona, zam. wieś Patelkiszki, przez las rządowy między wsią st. Daugieliszki, a zaś. Iłzki nieznanymi osobnikami usiłował zatrzymać konie. Luniecki podjął konia i odjechał, wówczas nieznanymi osobnikami dał 3 strzały rewolwerowe, przyczem przestrzelili marynarkę w wymienionego i deskę wozie. Na odległość 50 mtr. Luniecki zauważył jeszcze dwóch osobników, których rysopisy zapodać nie może.

Zatrzymanie przemytników.

Patrol K. O. P. zatrzymał onegdaj w rejonie Druskienik 2 przemytników, usiłujących przemycić do Litwy transport manufaktury.

Bójka.

Dnia 25 b. m. we wsi Szyżowszczyzna, gm. Worniańskiej podczas sprzeczki Jan i Władysław Kowalewscy oraz Ignacy Szymonowicz zsm. Nowa Wies, zadali ciekłe uszkodzenie ciała Polewiczowi Antoniemu zam. w Krzyżowszczyźnie.

Przyczyna pożaru tartaku.

Przeprowadzone dochodzenie w sprawie pożaru tartaku i młyn na szkodę Mielnika Arona, zam. w Smorgoniach ustaliło, iż pożar powstał wskutek wadliwie urządzonego komina. Straty wynoszą 27.000 złotych.

CHRZEST JULJUSZA SŁOWACKIEGO.

W archiwum Wileńskiej Kurji Archidiecezjalnej znajduje się cenny dokument w postaci metryki chrztu Juliusza Słowackiego. Urodzony w Krzemieńcu na Wołyniu, znakomity Wieszcz ochrzczony był na razie z wody i zaledwie w roku 1827-mym zamieszkuje w mieście naszym przy matce Salomei z Januszewskich 1-mo voto Słowackiej, wówczas już wdową po drugim mężu, profesorze Uniwersytetu Wileńskiego Auguste Becu, dostąpił ceremonii Chrztu Świętego.

Sam poeta w pamiętniku swym (Dzieła Juliusza Słowackiego, wyd. dr. Bron Gubrynowicza, tom X, str. 434—435) wspomina o ciężkiej chorobie swej matki, o przybyciu wskutek tego do Wilna z Wołynia jej brata Jana Januszewskiego, który bawiąc w Wilnie, doprowadził do skutku małżeństwo brata swego Teofila z Hersylją Becu, córką profesora, ujmując to w te słowa: „Wkrótce przyjechał Teofil z babunią na wesela. Chrzcił się razem z Hersylją i Olesią *), bo dotąd z wody tylko byłem chrzczony; dziwne jest, że ten chrzest otrzymałem wtenczas, kiedy już zaczynałem tracić wiarę... Po tym chrzcie i weselu **) m. tką moja i wszyscy pojechali do Krzemieńca, ja zaś zostałem sam jeden w Wilnie dla dokończenia nauk rocznych i na wakacje miałem za nie mi pośpieszyć”.

Przechodzimy teraz do tekstu samej metryki.

W księdze „metryk ślubnych, chrzestnych i umarłych w parafii m. Wilna s. r. 1827 go”, na str. 98 pod poz. 105 czytamy co następuje:
„Roku Pańskiego Tysiącznego Osmsetnego Dwudziestego Siódmego, Kwietnia Dwudziestego Drugiego dnia w Kościele Raymsko-Katolickim Wileńskim S-o Michała dopelnionym został Chrtu S-o obrządek nad Juluszem Władysławem od JWX Jędrzej Kłagiewicza Kanonika Wileńskiego Professora, Proboszcza S-o Janńskiego. Urodzonych Euzobiusza i Salomei s Januszewskich Słowackich, ślubnych małżonków synem wieku lat siedmnaście mającym w Krzemieńcu narodzonym i tamże z samej wody ochrzczonym.

Assystowali, J. W. Waclaw Pelikan, Radea Dworu, Rektor Uniwersytetu i Kawaler z swą małżonką Elżbietą Wasilówną”.

Pozycję powyższą poprzedza następująca (metryka chrztu Hersylji Becu).

„Roku Pańskiego Tysiącznego Osmsetnego Dwudziestego Siód-

meo, Kwietnia Dwudziestego drugiego dnia w Kościele Wileńskim Rzymsko-Katolickim S-o Michała dopelnionym został Chrtu S-o obrządek nad Panną Imionami Hersynia ***) Lucyą Katarzyną od J. W. Y. X. Jędrzeja Kłagiewicza Kanonika Wileńskiego, Professora, Proboszcza S-o Janńskiego. Urodzonych Augusta i Katarzyny B-cu, Professorów Uniwersytetu ślubnych małżonków córka, roku Tysiącznego Osmsetnego Piątego dnia czwartego Stycznia w Wilnie narodzona i natychmiast z samej wody ochrzczona. Assystowali, J. W. Waclaw Pelikan Radca Kollegialny, Rektor Uniwersytetu i Kawaler z W. Alexandrą Januszewską”.

Metryki Aleksandry Becu, która według słów poety miała być ochrzczona jednocześnie w księdze mimo skrupulatnego przejrzania nie znaleźliśmy. Może pamięć zawiadła poetę, gdyż i Chrzest swój umieszcza on w pamiętniku pod rokiem 1826-ym nie zaś 1827, a więc błędnie.

Los zechciał, że wielki nasz poeta za ojca chrzestnego miał postać z wielu względów niesympatyczną: Waclaw Pelikan, znokomity uczyony lecz marny człowiek, smutną jak wiadomo w dziejach naszych pozostał po sobie pamięć. Fakt obrania go na ojca chrzestnego tłumaczyć należy niewątpliwie przyjaźnią pomiędzy nim a zmarłym w roku 1825 profesorem A. Becu.

Natomiast kapłan, który dokonał nad wieszczem obrzędu Chrztu Świętego, ks. Andrzej-Benedykt Kłagiewicz, ówczesny proboszcz kościoła św. Jana oraz (do r. 1828-go) profesor Uniwersytetu Wileńskiego, a wreszcie od roku 1840-go biskup diecezji Wileńskiej, postawił po sobie pamięć nieskalaną; pomiędzy innymi, jak wiadomo w r. 1831-ym, za odważne wystąpienia w charakterze administratora diecezji wobec cara Mikolaja, z powodu rzezi w Oszmianie, był on na przeciąg kilku miesięcy deportowany w głąb Rosji. Wskazanie nam wyżej cytowanych dokumentów zawiązujemy uprzejmości Notariusza Kurji Metropolitalnej Wiel. księdza Aleksandra Mościckiego, oraz Archiwariusza prof. W. Kallnowskiego, którym na tem miejscu składamy serdeczną podziękę.

O. B.

*) Hersylja i Aleksandra Becu, córki z pierwszego małżeństwa profesora Augusta Becu, ojczyma Juliusza.
**) Mowa o ślubie Teofila Januszewskiego z Hersylją Becu.

KRONIKA.

Władomość kościelne.
— **W kaplicy OO. Franciszkanów** dnia 2 sierpnia przypada uroczystość M. B. Anielskiej odpustem zupełnym wielokrotnym. (toties, quot es), zw. odp. Porciunkuli. Odpust tenzykwiada można pochwasy od południa dnia poprzedniego aż do północy dnia następnego tyle razy, ile razy ktoś po odraśnieniu spowiedzi i przyjęcia komunji św. odwiedził

kaplicę i pomodlił się na intencję Kościoła św. raz za siebie, a reszta za dusze w czyscu cierpiące.

— **Wizytacje arcypasterskie.** W nadchodzącym tygodniu J. E. ks. Arcybiskup - Metropolita Wileński rozpoczyna letni okres wizytacji kanonicznych kościołów archidiecezji, który z mełmi przzerwami potrwa aż do listopada r. b. **Środa** 3 sierpnia, godz. 15-ta, — Hoduciszki; **czwartek** 4 sierpnia,

A. Awerczenko.

Bojowcy.

(Z cyklu: Kipiący kociół).

Na pierwszym organizacyjnym zebraniu „Stowarzyszenia rosyjskich obywateli zorganizowanych dla walki ze spekulacją” („Obspak”) — inicjator organizacji, Golenuchin, rzekł: — Panowie! Nie tylko środki administracyjne należy walczyć ze spekulacją. Na pomoc odczytanie powinni pospieszyć wszyscy obywatele, powinno pospieszyć społeczeństwo! Popatrzenie na Anglię (i wszyscy popatrzyli na Anglię) — tam pewnego razu handlarze podwyższyli cenę masła — wszystkiego dwa piastry za funt — i cóż! cała Anglia wstała na nogi, jak jeden mąż — masło przestali kadejem kupować, ogólny protest doszedł do tego stopnia, że... — Przepraszam — przerwał Ochlopijow, — ale w Anglii niema piastrow. Tam są pensy. — To wszystko jedno. Ja powiedziałem to tylko dla przykładu. Zwróćcie teraz uwagę na Niemcy (i wszyscy zwrócili uwagę na Niemcy) — tam na rynku funt radja kosztuje... — Ja panu przerwę — rzekł Ochlopijow — ale radja nie sprzedają na funty... — Chciałem powiedzieć na piastry... — Piastry, to nie żadna miara ciężaru... — Wszystko jedno! Chcę właśnie powiedzieć, że jeśli my teraz zwrócimy się w stronę Rosji (i wszyscy odrzu zwrócili się w stronę Rosji) — to... Co widzimy? — Nic ładnego — westchnął obywatel Babkin.

— Naprawdę, w sam raz dobrze pan powiedział: nic ładnego. U nas panuje sama niepohamowana spekulacja i niema dla niej miary ni granicy... A wszyscy milczą, jakby wody do ust nabrali! Dlaczegoż milczymy. Będziemy walczyć, będziemy krzyczeć, protestować, bójkotować! — Co tam protestować — przerwał sceptyk Turpaczew. — A my sami... — Co pan chce przez to powiedzieć? — Ja chcę coś powiedzieć o naszym współczłonku Gadjokinie. — Tak, panowie! To są nasze chwasty, a naszą powinnością jest wyrwać je z korzeniem. Właśnie dowiedziałem się, panowie, że nasz członek Gadjokin, który dostał zlecenie, by zakupił papier na ogłoszenia, twierdził, że w trzech sklepach papier kosztował po 55 tysięcy, a w czwartym sklepie żądał od niego 41 tysięcy... I on kupił w tym sklepie 50 pudów, a teraz sprzedaje je w jednym z tych pierwszych trzech sklepów po 47 tysięcy. — Oto i walczył z spekulacją westchnął Ochlopijow. — Sliczniel — krzyknął jeden z zażróżdów. — Naprawdę nieładnie ale teraz wpaść. — Wniosek, panowie! — ciągnął dalej Golenuchin. — Stawiam wniosek, aby przegłosować postępek Gadjokina i uwidocznić go w jakimś widocznym miejscu gazety, a jego samego, Gadjokina, wydać z naszego grona i poddać... temu... temu... — Czemu? — No temu... Jak to tam?... Ostro... ostro... — Ostracyzmowi! — podchwycił Ochlopijow.

— To — to! właśnie ostremu cyzmuwi! — Czemu? — No, cyzmuwi. I to jak najostrejszemu. — Pozwólcie, a co to takiego ten cyzm? — Chciałem powiedzieć — wypowiedział Precz z spekulantami! — Ochlopijow wstał z miejsca: — Panowie! Naturalnie, powinniśmy biczować spekulatorów skądokolwiek się tylko pojawili... Ale równocześnie, naszą powinnością jest złożyć wyrazy uznania tym kupcom, którzy wśród tego ogólnego rabunku i lichwarstwa zachowali „żywą duszę”. Stawiam wniosek, aby wysłać pisemne uznanie hurtownikowi Czulinowi który otrzymał z zagranicy większą partję skondensowanego mleka i sprzedaje je po 1,100 rubli w tym czasie, kiedy inni hurtownicy sprzedają je po 1,500 i to w tej myśli, że cena skondensowanego mleka ma jeszcze pójść w górę! — A gdzie on mieszka, ów Czulin? — zapytał Babkin. — A panu to poci? — No, tak zaszedłbym... pobłogosławić... złożyć mu słowa uznania... — On mieszka Sobonnaja 53, ale rzecz nie w tem... Powstał z miejsca Turpaczew. — Wnoszę o przerwę, albo, lepiej powiedziawszy, o zamknięcie posiedzenia... — Dlaczego? — Tak gorące... i wogóle zamknąć lepiej. Do jutra. — Tak! — rzekł Gribow, Abramowicz i Naranski. — My się zgadzamy. Zamknąć. Większością głosów postanowili: zamknąć.

U wrót domu Sobonnaja 53 spotkali się w trójkę: Abramowicz, Babkin i Gribow. — A wy tu poci? — A wy? — No, ja chciałem zająć prostokąt. W imieniu ogółu pobłogosławić i złożyć wyrazy uznania Czulinowi, temu przykladnemu pionierowi, który w czasie po wszechnej grabieży, siejąc jasne światło... Zostawcie. Wszyscy narówni spóźnili. — Jakto... spóźnili? — Swinia, ten Golenuchin. I to jeszcze przewodniczący! inicjator... — Nie daj Boże, wszystko odkupię? — Do ostatniej banki A? Po 1.100. Ja nie zdążyłem już na obiad i fiakra pedziłem... — Niesłychane! W te dni, kiedy społeczeństwo powinno walczyć... Gdzie on teraz? — Co tylko za tamtą ulicą skręcił. Jeszcze można dopędzić. Z bramy wyszedł Turpaczew. — Panowie! Stawiam wniosek, aby ten niesłychany postępek nie uszedł bezkarnie, w tych czasach, kiedy nasza ojczyzna przeżywa mękę, kiedy zalamujemy się stary, staby świat, ustępując miejsca nowej, świetnej Rosji... — Słuchajcie, Turpaczew... a po 1.300 nie odstąpiłby on teraz? — Ale gdzie! Ja mu po 1.400 już przyrzekał, a on śmieje się. Jeśli my, panowie, spojrzemy teraz na Anglię... Ale nikt już nie zwrócił się w stronę Anglii. Stali jak ubici. Z rosyjskiego przełożył May.

Czy można dwa razy przeżyć młodość?
Benno Vigny, pisarz francuski, może sobie przypisać zasługę, że pierwszy ujął w tamacie literackim problem odmienności kobiety. Powieść ta budząca listną sensacją wśród szerokiej mas publiczności nosi tytuł „Nell John” i jest następującej treści:
Nell John, która jak się nazywała przez swoim omdleniem, Nell Johnson jest naturalnie Amerykanką i milionerką. Po życiu pełnym przygód miłosnych, piękna Nell widzi się w progu starości. Pierwsze zmarszczki, zmęczony wzrok i przywidła cera, doprowadzają ją do ataku rozpęczy. Lecz oto błyska jej zbawcza myśl: Wronow!
Nie udaje się wprawdzie do samego wynalazcu sztuki omdlenia, ale do jego ucznia, Aleksandra Szczerbatnikowa, który w Paryżu poświęca się specjalnie omdleniu kobiecie.
Pragnąc powrotu młodości, przed siebie — oddzielić się od samej siebie, od starzejącej się Nell Johnson. W tym celu, opuszczając okręt, w który wchodzi do Europy, symuluje samobójstwo.
Następnie uwolniona od swej przeszłości, udaje się na klinię Szczerbatnikowa. Po kilku miesiącach katasy moralnej i fizycznej, krzyżosy zwątpienia i upadku sił, z poczwarli wyraża motyły: — Nell taka, jaką była w 18 roku swego życia.
Pierwszy jej nowy podob, to sam lekarz-operator Szczerbatnikow. Lecz
Nell nie chce należeć do człowieka, który ją widział przed przeobrażeniem. Odrzuca jego miłość i w pogoni za nowymi przytulieniami rzuca się w wir życia, pragnie zakosztować na nowo upejów miłosnych. Lecz niestety umysł jej i serce, obciążone doświadczeniem przetych lat, zatrzymują jej każdą chwilę radości, odsuwają od ust spleśniałą ciarę rozkoszy. Jest nieszczęśliwym wianem i tych, którzy się w niej kochają. Po licznych rozczarowaniach czuje, że i ciało sztucznie omdlonzone zaczyna tracić swój wigor i chce na nowo zatrzymać ulatującą młodość porzuca uwielbionego ją małżonka, aby znowu przejść nową operację na klinię Szczerbatnikowa. Jest już jednak za późno. Starość powstrzymywana sztucznie powraca ze zdwojną szybkością i Nell Johnson staje się wkrótce ruiną samej siebie. Tragedja jej dochodzi do punktu kulminacyjnego. Z chwilą przybycia na klinię jej młodego męża, Myśli, że ukończony człowiek zobaczył ją w starczej ruinie zabija ją. Nell Johnson ginie na udar serca, a jej młody małżonek odwraca się ze zgrozą od tej straszliwej pracy kobiety, którą kochał.
Jak widzimy, myślą przewodnią tej interesującej powieści jest moral, że istota młodości nie polega tylko na zewnętrznej młodości ciała, a lata przeżyte i ich doświadczenie nie dadzą się wyrugować z życia, aby być młodą, trzeba także zachować duszę młodą.

MIĘJSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY
Sala Miejska ul. Ostrobramska 5.

Dzisiaj będą wyświetlane filmy:
Orkiestra pod dyrykcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Początek seansów: w niedzielę i święta od godz. 4, w sobotę od godz. 5 i inne dni od godz. 6. Cena biletów: parter — 60 gr., balkon — 30 gr.

Nad program: „WUJCIO-WARJAT” komedia w 2-ach aktach.
Początek seansów: w 2-ach aktach.
Cena biletów: parter — 60 gr., balkon — 30 gr.

Nieruchomości ziemskich
poszukujemy do kupna dla nabywców z Kongresówki za gotówkę całościowo.
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Ad. Mickiewicz 21 tel. 152.

MIÓD
lipcowy świeży
Sery stare
W. P. Dzieduszyckiego z maj. Raków poleca

Mieszkanie, 2 duże pokoje z kuchnią i łazienką, do wynajęcia. Tyzenhauzowska 23, m. 2. 1584

„HELIOS”
ul. Wileńska 38.

Parter od 80 gr. Balkon 50 gr.
1) Erotyczna Tragikomedja **„Wynajęta Żona”** w roli gł. Pat O'Malley 2) Wesola komedia **„Trafiła kosa na kamień”** w 2 aktach.
Ostatni seans o godz. 10 1/2 w.

F. „PARYŻANKA”
Wykwintna pracownia: sukien, kostjumów, piasek i futer. Wykonanie szybkie. Ceny umiarkowane. Potrzebne uczennice na naukę kroju i szycia. Patenty cechowe. Kurs wieczorowy dla pań. — Ul. Żeligawskiego 5—30. 1593

Kupię dom za kwotę do 5000 dolarów. Oferty do Adm. „Dz. Wil.” pod „Ładny” Pośredn. wykluczone. 1570-0

K. Węciewicz
Witno, Mickiewicza 7 telefon 1062. 1594-2

Przyjmuję uczennice z całkowitem utrzymaniem Opiekę zapewnioną. Portowa 19, m. 1. Argument. — Dlaczego Węgrzy chcą koniecznie mieć króla? — Oni tak długo mieli króla na spółkę z Austrią, że teraz chcą mieć narodzić ten interes sami na siebie.

OGŁOSZENIE.
Państwowy Bank Rolny Oddział w Wilnie sprzedaje w drodze ograniczonego przetargu, poprzedzonego konkursem ofert: działkę zabudowaną z maj. Krynica, pow. Wolkowskiego, o obszarze ok. 25,0590 ha, odległość od st. kol. Ros—5 km.
Termin składania ofert ubiega dnia 15 sierpnia 1927 r. o godz. 12-aj.
Szczegółowe warunki sprzedaży są do przejrzenia w Wydziale Agrarnym Państwowego Banku Rolnego Oddział w Wilnie, W. Pohulanka 24 oraz w Oddziale Głównym Państwowego Banku Rolnego w Warszawie, ul. Traugutta 11. 958-0

„ZASTĘPCA NASTĘPCY” sztuka w 8 aktach. Nad program: „WUJCIO-WARJAT” komedia w 2-ach aktach. Początek seansów: w 2-ach aktach. Cena biletów: parter — 60 gr., balkon — 30 gr.

OBIADY domowe, smaczne, zdrowe i obfite od 1—5 godz. 3 dania 2 zł. Jagiellońska 7—1 parter. Weysenhoffowa. 519-1

Kupię folwark do 50 hek. zabudowany, niedaleko Wilna. Oferty: Portowa 10 m. 1 godz. 2—16. 504

MIÓD
lipcowy świeży
Poleca skład **A. JANUSZEWICZA.** ul. Zamkowa 20 a. Telefon 872. 511

SPRZEDAŻE
Kamienica
w centrum miasta 6-cio mieszkaniowa do sprzedania spieszenie za 3000 dolarów. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Ad. Mickiewicz 21 tel. 152.

PROSEK KOGUTEK
DLA DOROSŁYCH
USUWA NAJUPORCZYWSZY **BÓL GŁOWY**

Ból głowy i wyczerpanie oraz zaburzenia żołądkowe, dolegliwości wątroby, nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm, artretyzm, cierpienia hemoroidalne są spowodowane złą przemianą materji i zanieczyszczeniem krwi w organizmie ludzkim.
Ziela z gór Harcu d-ra Lauera sprzyjają dobrej przemianie materji, pobudzają trawienie, oczyszczają krew, a przedewszystkiem udrzwajają żołądek i powodują regularne działanie wątroby i nerek, oraz usuwają obstrukcje.
Ziela z gór Harcu d-ra Lauera usuwają z organizmu zbędną nietylki oraz przeciwdziałają tworzeniu się osadów, następstwem których jest reumatyzm i artretyzm.
Ziela z gór Harcu d-ra Lauera usuwają i zapobiegają tworzeniu się kamieni żółciowych oraz łagodzą cierpienia hemoroidalne.
Cena 1/2 pudełka 2z. 1.50, podwójne pudełko 2z. 2.50
Sprzedaj w aptekach i składach aptecznych.
Rej. Min. Zar. № 43.

Dr. POPILSKI
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od godz. 10 do 11 i od 5—7 p.p. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej. W.Z.P. 1

Kupię sklep spożywczy z mieszkaniem 2 pokoje z kuchnią, w średniej części Oferty składać: ul. Śluckska 13—3. 522

NAUKA
Udzielam korepetycji ze wszystkich przedmiotów w zakresie 6 kl. gimnaz. oraz z polskiego matem. i fizyki w zakresie 8 kl. gimn. ul. Bonifraterska 2 m. 12. 1578-0

Majątek 87 ha
ziemi ornej 41 ha, łąk 31 ha, ogrody owocowy i warzywny. Dom mieszkalny murowany, budynek gospodarczy w komplecie sprzedany zaraz dogodnie. Dom H.K. „Zachęta” Gdańska 6—1 piętro, telef. 9 05. 201-1

HEMOROJDY!

Dr. Leon Ginsberg
CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE.
Ulica Wileńska Nr. 3. Tel. 567. Przyjmuje od 8 1/2 — 11 i 4—8. W.Z.P. 29

Dr. LUKIEWICZ
powrócił
Choroby skórne i weneryczne.
przyjmuje od g. 1—2 i od 4—7 p.p. Ul. Ad. Mickiewicza 9, — wejście z ul. Śniadeckich 1 W.Z.P. 30

Folwarków
do kupna za gotówkę poszukujemy
Dom H.Kom. „Zachęta” Gdańska 6—1 piętro telefon 9 05. 200-1

PHCESZ OTRZYMAĆ PŁASZCZ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Łódzka 42. Kursy wyuczą: listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1758

Do sprzedania
za 1800 złotych w Wilnie skład apteczny. Dowiedzieć się Antokol Nr. 33 od godziny 9 rana do 7 wieczór. 1595-2

CZOPKI HEMOROJDALNE Gaseckiego
Usuwają ból, pieczenie, swędzenie, krwawienie, zmniejszają guzy żyłki. Sprzedaj apteki.

Dr. WOLODZKO
ordynator szpitala Sawicz
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od g. 12 do 2 i 5—6. Oprócz dni świątecznych i przedświątecznych. Zawalna ul. 22. W.Z.P. 20

Dr. KAPEAN
Choroby weneryczne, i skórne. Wileńska 11, telefon 640. W.Z.P. 13

AKUSZERKI
M. LAKNEROWA
Przyjmuje od godz. 9 do 7 w., Kasztanowa 7 m. 5. W.Z.P. 69

Zgineła psica — pointer.
Biała w plamy kawowe. Adres: Ul. Wileńska 2—12. Wynagrodzenie. 1564

Do sprzedania kamienica,
14 lat nowa, komornego mieszkanie 500 zł. Cena 4.500 dolarów. Pięta: połowa w gotówce, połowa na spłatę 6 proc. Wilno, ul. Nowy-Swiat Nr. 10. 523-1

„Szwajcarskie Gorkie Ziela” (s marka „Kogut”) są stosowane przy chorobach żołądka, kłazak, obstrukcji i kamieni żółciowych.
„Szwajcarskie Gorkie Ziela” są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, uleatwiająym funkcję organów trawienia i działającym przeciwko otyłości. „Szwajcarskie Gorkie Ziela” pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i skład apteczne po 2z. 1.50 za pudełko. Skład główny: apteka A. Gaseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41. Wysył. najm. 3 pud. po otrzym. zł. 3.90 z przes.

PRZETARG Broni Palnej
myśliwskiej oraz różnych przynależności skonfiskowanej na rzecz Skarbu. Przedmioty wystawione na licytację można oglądać w Starostwie w dniach przetargu w godzinach od 9 do 11,30. Nadmienia się, iż do przetargu stawają mogą osoby posiadające pozwolenia na broń oraz puzkarkę, posiadający odnośne świadectwa przemysłowe.
L. WITKOWSKI
Starosta Wileński Trocki. 14263-2

Dr. SZ. BERENSZTEJN
Choroby skórne, weneryczne i moczopłucne. Przyjmuje 9—1 i od 4—8 p.p. ul. Mickiewicza 28—5. W.Z.P. 39

AKUSZERKA
M. LAKNEROWA
Przyjmuje od godz. 9 do 7 w., Kasztanowa 7 m. 5. W.Z.P. 69

Wolne posady
Stenografistki (owie) potrzebne! — Również wycieczki listowne, najdoskoniej stenografji. — Żądamy frankowania naszych obywateli informacyj. Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26. 17657

Do sprzedania kamienica,
14 lat nowa, komornego mieszkanie 500 zł. Cena 4.500 dolarów. Pięta: połowa w gotówce, połowa na spłatę 6 proc. Wilno, ul. Nowy-Swiat Nr. 10. 523-1

Kto chce zaoszczędzić powinien zawczasu zapatrzeć się w OPRL w f. „DRZEWO I WĘCIEL” Gdańska 1 tel. 8—31, Tatarska 11. 1582

5 KLASA
15 Państwowej Loterii
Główna wygrana 400,000 zł.
Co drugi los wygrywa.
Ciągnięcie 9 sierpnia.
Cena 1/4 losu 50 zł.
1/2 „ 100 zł.
Do nabycia u Kolektora **K. GORZUCHOWSKIEGO,** ul. Zamkowa Nr. 9.

Dr. ZELDOWICZ
chor. WENERYCZNE MOCZOPŁ. SKÓRNE od 10—1, od 5—8 wiecz. **KOBIETÁ-LEKARZ** **Dr. ZELDOWICZOWA**
KOBIECIE chor. dróg MOCZ. WENERYCZNE pr. 12—21 i od 4—6 ul. Mickiewicza 24. Telefon Nr. 277. W.Z.P. 31

D.H. „WRZOS”
ul. Wileńska 10
TANIO SPRZEDAJE perfumery i kosmetyki zagranicznych i krajowych fabryk. 521

Mieszkania i pokoje
Do wynajęcia pokój urz. meblowany dla samotnej. Na dogodnych warunkach ul. Sierakowskiego Nr. 14 m. 3. Dowiedzieć się od 4—6 po południu. 1576

DRUKARNIA I INTROLOGATORIA
„DZIENNIK WILEŃSKI”
Wilno, ul. Mostowa № 1. Tel. 12-44
Przyjmuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa intrologatorstwa wcho-dzące